WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 74 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 133, na stronie 408.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenia z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wykazuje się.

Nr. 123. **Bochum, sobota, 12 października 1901.** Rok 11.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17 na dole — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Dziwne żądania policyi.

Policya coraz większe czyni trudności Polakom na obczyźnie, szczególnie też w sprawach towarzystw. Zakazy zabaw, pochodów itd. dziś nie są żadną nowością.

Teraz już nawet od polskich towarzystw loteryjnych żądają wręczenia spisu członków. Żądanie to jest bezprawne, więc też żadne towarzystwo loteryjne do tego żądania zastosować się nie potrzebuje. Rząd powinien się przedewszystkiem postarać, aby policya znała trochę lepiej prawa. Przecież ludność płaci na utrzymanie policyi nie na to, aby policya prawo lekceważyła, lecz aby go przestrzegała, aby ludność w policyi widzieć mogła stróżów porządku i prawa, a nie swe utrapienie.

Kirchlinde. Tow. św. Marcina 29 września urządziło 12 rocznicę swego istnienia. Podczas uroczystości odegrano sztukę „Szlachta czynszowa.“ Gościom, amatorkom i amatorom składamy serdeczne „Bóg zapłać.“

Zarząd.

Polacy w Dortmundzie

przez ostatni wiec wywołali obszerną dyskusyę, w której dotąd kilka pism tak polskich, jak i niemieckich wzięło udział. Jak wiadomo, postanowili Polacy postawić do rady miejskiej własnych kandydatów, i to dało powód do owych rozpraw.

Pomówimy o tych sprawach, jak w ogóle o stosunkach dortmundzkich w najbliższym czasie obszerniej.

Wanne. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Józefa w Wanne. Towarzystwo ma na celu krzewienie między robotnikami narodowości polskiej ducha porządku i dobrych obyczajów i strzeżenie wszystkich członków swoich przed wszelkiemi moralnemi niebezpieczeństwami. Zamierza to osięgnąć przez urządzanie zebrań towarzyskich, których odbyło się od 1 października 1900 do 1 października 1901 24 zwyczajnych i jedno nadwyczajne. Dochód 936,81 mr. rozchód 729,20 mr., pozostaje 207,61 mr., w ogóle posiada tow. 647,81 mr., z których znajduje się 200 mr w kasie oszczędności, a 447 mr. u skarbnika. W bibliotece ma tow. 170 książek, które są, z małemi wyjątkami, własnością Tow Czytelni ludowych w Poznaniu. Na początku roku wynosiła ogólna liczba członków 176 czynnych i 3 honorowych, w ciągu roku dało się wpisać 36, obecnie jest 212 członków. Dnia 22 września odbyło tow. walne zebranie. Do zarządu zostali obrani: Honorowym prezesem ks. wikary Keiter, przewodniczącym Fr. Mańkowski, zast. Jan Brzechwa, sekretarzem Fr. Snadny, zast. Jan Matysiak, skarbnikiem Ignacy Nawrocki, zast Ludwik Grzesiewski, bibliotekarzem Franc. Wawrocki, zast. Adam Ciesielski, chorążym Franc. Wasielewski, asystentami Ignacy Szafraniak i Łukasz Józefiak, zast. tychże Jan Spychała, Michał Fogt i Ignacy Strugała, kierownikiem teatru Szczepan Piechowiak, zast. Stanisław Konieczny, rewizorami kasy na pierwszy kwartał Fr. Brzechwa i Ignacy Jankowski. Wszelkie listy tyczące się naszego tow. prosimy przesyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

Franc. Mańkowski, przewodniczący. Fr Snadny, sekr.

Mülheim nad Renem. Towarzystwo polskie „Ognisko“ w Mülheimie nad Renem obchodziło dnia 18 lipca 11 rocznicę swego istnienia, a brało w niej udział 9 towarzystw, którym na tem miejscu serdeczne dziękujemy. Dnia tego po południu o godz. 4 odbyło się polskie nabożeństwo, a było dwóch księży polskich Po nabożeństwie był na sali koncert, śpiewy a w końcu teatr „Zyd w beczce.“ W niedzielę dnia 25 sierpnia odbyła się rewizya kasy i biblioteki. Dochodu było 213,75 mr., rozchodu 193,37 mr., pozostaje w kasie 20,38 mr. Towarzystwo ma jeszcze 200 mr. w kasie oszczędności, cały majątek wynosi 220,38 mr. W bibliotece mamy książek 161. Tej samej niedzieli dnia 25 sierpnia odbyło się walne zebranie. Do zarządu zostali obrani: Przewodn. A. Naparty, zast. B. Winantz, sekretarzem Jan Rosik, zast. Szymon Furman, skarbnikiem Fr. Hadrych, bibliotekarzem Idzi Andrzejewski, zast. K. Kumoch. Posiedzenia odbywają się na przemian, w jedną niedzielę posiedzenie towarzystwa, a w drugą posiedzenie familijne.

A Naparty, prezes. Jan Rosik, sekretarz.

Nauczyciele szpiegami?

Już dziś mamy wszelką pewność, — pisze „Dzien. Pozn.“ — że nauczyciele ludowi zostali urzędownie wezwani, żeby wobec swoich proboszczów odgrywali rolę — szpiegów. Wielu z szczególnie „gorliwych“ „pedagogów“ rolę tę wprawdzie już dawno pełniło, robili oni albo do władzy, albo do pism hakatystyznych donosy na księży polskich i byli i są co dziś głównymi zakulisowymi sprawcami i motorami owego t. zw. ruchu niemiecko-katolickiego, wnoszącego politykę do naszych kościołów i psujących zgodne pożycie między Polakami a Niemcami katolikami w poszczególnych parafiach.

Teraz mają tę niegodną rolę szpiegów odgrywać z urzędu.

„Germania“ ogłasza oryginał rozporządzenia pewnego landrata zachodnio-pruskiego, wydanego do nauczycieli, który z opuszczeniem odnośnych nazwisk brzmi:

Poufne!

Wzywam Pana o doniesieniu mi w ciągu tygodnia:

1. Jak często w tamtejszym kościele katolickim odprawia się niemieckie nabożeństwo!

2. Wiele dzieci chodzi obecnie na naukę konfirmandów (!) do tamtejszego proboszcza katolickiego, wiele z nich należy do polskiego a wiele do niemieckiego oddziału i czy w ostatnim czasie liczba niemieckich konfirmandów (!!) się zmniejszyła czy też powiększyła?

podpis.“

Do pana nauczyciela .....
w .....

Słusznie wobec tego niesłychanego rozporządzenia pisze „Germania“:

„Nikt chyba nie zaprzeczy, że oba pytania, tak co do niemieckiego nabożeństwa, jak i nauki „konfirmandów“, są czysto kościelnemi, i że ze szkołą oraz stanowiskiem nauczyciela ludowego nic nie mają wspólnego. Jeżeli rząd o takich kościelnych sprawach chce mieć informacye, niechaj się uda do władz kościelnych lub wprost do odnośnego proboszcza. (Naszem zdaniem proboszcz na takie pytanie świeckiej władzy nie potrzebuje odpowiadać! Red. „D. P.“) Ale co się tutaj czyni, żeby nauczyciela robiono szpiegiem policyjnym przeciw duchowieństwu, jest to postępowanie wręcz oburzające nie tylko ze stanowiska duchowieństwa katolickiego, ale także dla odnośnego nauczyciela, który przez takie tajne rozporządzenia władz zmuszony jest odgrywać rolę tajnego szpiega policyjnego i denuncyanta.

„Czy stan nauczycielski bez różnicy wyznania i stronnictwa zniesie spokojnie takie poniżenie swego stanu? — Zresztą nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sprawa ta musi być poruszoną w sejmie otwarcie i z całym naciskiem.“

I my tak sądzimy, bo nie na to nasze gminy ciężkie płacą podatki na szkoły, żeby w nich grasowali zdemoralizowani szpiegowie i denuncyanci. Z nauki, udzielanej dzieciom przez takich panów, ani z atmosfery, którą oni wytwarzają w gminach, nowe pokolenie doprawdy moralnego pożytku nie wyniesie.

Dość już tej demoralizacyi!

Niemcy-katolicy w Polsce.

W „Kuryerze Poznańskim“ czytamy co następuje:

Zebranie delegatów niemiecko-katolickich towarzystw prowincyi poznańskiej odbyło się dziś w hotelu „Monopol“ o godzinie 11 przed południem. Na zebranie przybyło przeszło 20 osób z prowincyi, pomiędzy niemi trzej księża. Przewodniczący zebrania p. Kirscht po przywitaniu obecnych uwiadamia zebranie, że w sali znajdują się dwaj sprawozdawcy gazet miejscowych i to „Kuryera Poznańskiego“ i „Posener Neueste Nachrichten“. Przewodniczący nie wie, czy zezwolić na pobyt sprawozdawców dziennikarskich, bo chociaż zebrani — powiada p. Kirscht — nie potrzebują się obawiać jawności obrad, to jednakowoż nie chce tu decydować i sprawę oddaje zgromadzonym.

Delegat Taschke stawia natychmiast wniosek, aby w interesie „wolnego słowa“ **wykluczono sprawozdawcę pisma polskiego**, a pozostawiono sprawozdawcę niemieckiego.

Wniosek oddany pod głosowanie, zostaje znaczną większością głosów przyjęty. W imieniu obecnych duchownych oświadcza ks. prebendarz Klinke, że **wykluczenie przedstawiciela prasy katolickiej** a pozostawienie przedstawiciela liberalnej „Pos. Neueste Nachr.“ uważa za rzecz nie na miejscu i że wraz z innymi duchownymi zebranie opuści.

Po oświadczeniu przewodniczącego, że wniosek został przyjęty i nie może być uchylony, **trzej duchowni wraz ze sprawozdawcą pisma naszego salę opuścili. Zachowanie się delegatów „katolików niemieckich“ jest tak jaskrawe, że zaiste nie potrzebuje żadnych objaśnień.**

Jakaż to niekonsekwencya ze strony panów Niemców-katolików, że pozwalają sprawozdawcy żydowsko-nacyonalnego pisma pozostać na sali, gdy sprawozdawcę pisma katolickiego wykluczają. Gdyby były uzasadnione skargi przeciw Polakom i gdyby je na zebraniu podnoszono, to przecież wzgląd na takt i poczucie sprawiedliwości właśnie domagają się tego, aby prasa polska o nich dowiedziała się przez swych sprawozdawców.

Czyby panowie ci sądzili, że „Posener Neueste Nachrichten“, wyszczególnione ich względami, tylko o tem z wdzięczności za wyszczególnienie pisać będą, czego sobie życzą?

Nie ma wątpliwości, że zajście tak jaskrawe przyczyni się wśród nieuprzedzonego ogółu Niemców-katolików naszej prowincyi do zrozumienia i ocenienia należytego celów towarzystwa.

Ufamy też, że prawdziwie katolickie organa centrum postępowanie takie należycie napiętnują.

Socyaliści są wrogami Polaków.

Socyaliści polscy przyszli teraz do przekonania, że złudzeniem było spodziewać się, iż niemieccy socyaliści przyznają racyę bytu polskiej partyi socyalistycznej. Wykazało się dobitnie, że niemieccy socyaliści nie lepsi od innych Niemców germanizatorów. To też gazeta ich uznaje, że „najwyższa instancya niem. partyi socyalistycznej — zjazd w Lubece — okryła hańbą całe stronnictwo.“

„Międzynarodowymi“ potrafią oni być np. w stosunku do Amerykanów — czytamy w tym organie polskiej partyi socyalistycznej — bo ci mieszkają za daleko, by ich germanizować; nie starają się o narzucenie „kultury“ niemieckiej Belgijczykom, ani o zlanie się żywiołu — dajmy na to — włoskiego z niemieckim. Jednem słowem, międzynarodowość zachowuje się na odległość. Ale gdy chodzi o odłam wielomilionowego narodu, na którym dokonano mordu politycznego, który jako zbrodnię piętnowały i piętnują wszystkie uczciwe jednostki; gdy chodzi o ten lud polski, siedzący od niepamiętnych czasów na ziemi praojców swoich — wtedy międzynarodowość ustępuje hasłu: Deutschland, Deutschland über Alles!“

Socyalista Ledebour sam oznajmił, że Niemcy wogóle „są bardzo zacofani na punkcie zrozumienia potrzeb obcych narodowości wewnątrz państwa.“

Otworzyły się oczy socyalistom, ale odebrali nauczkę, jaka zwykle dostaje się ludziom oddającym się złudzeniom.

Wiele zawodów i gorzkich rozczarowań czeka socyalistów, bo ich teorye, to wiązka złudzeń.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. kan. Landsberg uwolniony od urzędu dyrektora zakładu Collegium Marianum, został mianowany radzcą duchownym w generalnym wikaryacie i konsystorzu.

Tuchola. Właściciele większych majątków rólnych obrali członkiem sejmiku powiatowego p. dr. Połczyńskiego z Wysoki w miejsce jego zmarłego ojca.

Olsztyn. Najprzewielebniejszy ks. biskup dr. Thiel znajdował się w sobotę w niebezpieczeństwie. Wiadomo, że dnia tego udał się Dostojnik Kościoła do Olsztynka. Kiedy pociąg przybył na stacyę, zauważył kierownik lokomotywy, że pociąg wskutek złego ustawienia zwrotnicy wjechał na niewłaściwy tor. Kierownik zatrzymał natychmiast pociąg i cofnął go wstecz, tak że nieszczęścia żadnego nie było.

Bojkotowanie polskiej gazety. Mazurska „Gazeta Ludowa“ przeniosła, jak już donosiliśmy, swoje wydawnictwo z Ełku do Szczytna. Oto, co czytamy w najświeższym numerze: W środę po załatwieniu różnych przeszkód w Ełku, sprowadziliśmy drukarnię do Szczytna. Mieszkanie było wynajęte, a właścicielka domu, wdowa L., bardzo niby była kontenta, że mieszkanie wynajęła, a nawet prosiła, aby nietylko rok, wedle kontraktu, ale i dłużej u niej zamieszkać. W piątek weszła właścicielka domu w towarzystwie swego brata, kupca tutejszego, do drukarni, żądając, abyśmy natychmiast opuścili mieszkanie, gdyż woli innemu pozwolić mieszkać darmo, niż dać lokal na polską drukarnię. Wyrażała się owa pani jeszcze, że „Gazeta“ ma być podburzającą i w końcu dodała, że tylko wtedy pozwoli nam mieszkać, jeżeli przyniesiemy pismo od pana landrata (!) że tenże nie ma nic przeciw temu, aby tu polskie pismo wychodziło. Ponieważ jednakże kontrakt jest ważnie zawarty, a właścicielka wzięła już komorne na kwartał, więc z mieszkania nie myślimy się usuwać. Komentarze zbyteczne!

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. O wielkich spustoszeniach, jakie spowodowały wichry, donoszą z różnych stron. Na drogach, w ogrodach i w lasach drzewa połamane. W Gryżynie i w Kurzejgórze wicher poznosił dachy z domów; w Czempiniu i Kiełczewie wywrócił cztery wiatraki, w Bytyniu zrzucił część szczytu jednego domu, przyczem przechodzące dziewczę uderzone odłamem muru, padło bezprzytomne na ziemię. Z Pleszewa piszą, że tam w ogrodach są ogromne szkody. W Krzycku dachy pozrywane z domów, drzewa złamane, płoty obalone. Niektóre drogi były zatamowane dla ruchu publicznego leżącemi na nich drzewami złamanemi. Pociągi w wielu miejscach z tego powodu się spóźniły.

W Poniecu odbył się pogrzeb śp. ks. Respądka przy licznym udziale duchowieństwa i wiernych.

Przy eksportacyi zwłok przemówił w rzewnych a serdecznych słowach długoletni dawny wikaryusz poniecki, dziś proboszcz i dziekan bukowski, ks. Fligierski, niegdyś uczeń nieboszczyka, następnie długoletni towarzysz jego pracy.

W dniu pogrzebu odprawił żałobne nabożeństwo ks. kanonik Jedzink, poczem wstąpił na kazalnicę ks. prałat Jażdżewski i w wymownych a jędrnych słowach streścił naukę, jaką śp. ks. Respądek przykładem życia swego społeczeństwu pozostawił. Następnie ks. dziekan Kinowski odprowadził zwłoki zmarłego proboszcza na miejsce wiecznego spoczynku, wśród współudziału nader licznej rzeszy wiernych, kilkudziesięciu księży i znacznego zastępu wielkopolskiego obywatelstwa.

Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz przesłał żałobnej rodzinie i osieroconej parafii wyrazy współczucia, a zarazem polecił wyrazić nad otwartym grobem uznanie niespożytych zasług wiernego syna i sługi Bożego Kościoła.

Z wymownych słów żałobnego kaznodziei wyjmujemy następujące szczegóły:

Sp. ks. Jan Respądek urodził się w Lublińcu na Slązku w r. 1817. Nauki szkólne odbywał w Lesznie, a na kursa uniwersyteckie uczęszczał w Wrocławiu, Tubindze i Monachium, zkąd młodego doktora obojga praw powołała władza duchowna wprost na profesora prawa kanonicznego do seminaryum duchownego w Poznaniu. I szczęśliwy to był wybór, gdy dziś jeszcze sędziwy już uczniowie jego, zajmujący wysokie stanowiska w hierarchii duchownej, ze czcią wspominają mistrza nad mistrze, który z gruntowną znajomością przedmiotu łączył dar łatwego wysłowienia i przekonywającego wykładu.

Ze stanowiska tego powołała nieboszczyka w roku 1853 przyjaźń kolegi z ławy szkólnej, ś. p. Stanisława Mycielskiego, patrona kościoła ponieckiego, na niwę pracy duszpasterskiej. Mogło by się zdawać, że mężowi, przywykłemu do pracy czysto naukowej, skromny zawód wiejskiego pasterza nie odpowie, lecz gorąca dusza księdza Jana, umiejętnie dążąca ku Bogu, tak gwałtownie się poddała nowym obowiązkom, że wnet siły nie dopisały zamiarom. Gdy kiedyś wśród ostrej zimy zażądano duchownej posługi dla umierającego, pospieszył ks. Respądek na pierwsze wezwanie; wśród drogi zamieć śnieżna wstrzymała dalszy pochód wiejskiego zaprzęgu. Gorliwy kapłan, nie bacząc na słotę, pieszo jął sobie dalszą torować drogę. Wyniósł ztąd zaród ciężkiej choroby, która mu uniemożliwiła dalszą pracę parafialną.

Zaufanie współobywateli po kilkakroć zaszczycało nieboszczyka mandatem poselskim. Wybitne jego wystąpienie na trybunie w latach 1874 i 1875 po dziś dzień, jak to kaznodzieja wymownie zaznaczył, jako programowe uchodzić mogą.

I tak przy rozprawach nad projektem prawa o zarządzie opróżnionych biskupstw wypowiedział poseł Respądek 9 maja 1874 r. słowa zaszczytne, które i dziś się zastósować dadzą:

„My bronimy wobec prawodawstwa majowego wolności sumienia i religii, chodzi nam o ochronę godności obyczajowej człowieka przeciwko despotyzmowi państwa, chodzi nam o godność, która w wolności sumienia najgłębszą i ostateczną gwarancyę znajduje.

„Czem zaś jest właściwie wolność sumienia? Nie jest ona wewnętrznym tylko objawem, ani zewnętrznym wstydem po popełnieniu nieprawości, lecz istnieje ona jako zasada stanu, żądająca niekrępowanego wykonywania przepisów religii, tyczących sprawowania Sakramentów św., wyznawania wiary i wykonywania dyscypliny kościelnej.

„Skoro państwo uznało religię jako taką i gdy to państwo mimo to przeszkadza wykonywaniu przepisów religijnych, wtedy włamuje się do świętości sumienia swych poddanych, — świętości, z której najszlachetniejsze obowiązki i cnoty pożywienie czerpią.

„Skoro członkowie związku religijnego tej świętości zaniechają, wtedy zdolni są do każdej podłości i zasługują na to, by im tę podłość wytykano. My katolicy występujemy przeciwko prawodawstwu, które w skutkach swoich przypomina pierwsze wieki chrześciaństwa. Pamiętać należy, że prawa utworzone, aby ludzi ochraniać, a nie niszczyć.“

Przy debatach nad prawem o zarządzie majątków gmin katolickich, powiedział ks. Respądek dnia 1 maja 1875 r.:

„Zaszczytniej jest za prawo i za wolność umrzeć, jak bez tych dóbr żyć niewolniczo. Kościół polski nigdy się nie lękał wstąpić na drogę krzyża, a matki nasze, podobne starożytnym niewiastom, polecają idącym na boje, by wrócili z tarczą lub na tarczy“.

Te szczytne, a święte zasady stósował nieboszczyk porówno do miłości Boga, jak do miłości Ojczyzny, a jedność i zgodność tej służby wykazał w broszurze „Ojczyzna ze stanowiska chrześciańskiego“.

Jak bystro nieboszczyk przewidywał rozwój idei narodowej, dowodem troskliwość jego o rozbudzenie poczucia polskiego na Górnym Slązku. Jeździł on do swej rodzinnej dzielnicy niemal co rok i hojną ręką wspierał tamże ruch polski. Lubiał on przytaczać przykład Czechów, którzy z zupełnej niemocy, własnemi siłami dźwignęli się jako naród. Powtarzał on nieraz, że patryotyzm polski w niczem nie uwłacza obowiązkom wobec państwa, że przeciwnie zły Polak i złym tylko obywatelem być może Niech odpoczywa w pokoju!

O szkólnictwo w Poznańskiem polemizuje „Köln. V.“, odpowiadając na znane wywody „Pos. Z.“, która — jak wiadomo — stanęła w obronie organu nauczycieli poznańskich. Na wykręty pseudo-liberalnego dziennika tutejszego odpowiada organ katolików niemieckich jasno i dobitnie, „że obecna metoda zmierza do tego, aby polskiej ludności odebrać język ojczysty, a to jest niedorzecznem i potępienia godnem.“ W dalszym ciągu swej polemiki przytacza „K. V.“ zdania ze znanej broszury pana Wagnera „Kołowacizna antypolska“, oraz zapatrywania prof. Delbrücka, które tenże złożył, przed kilkoma laty w „Preuss. Jahrb.“, a które również są znane czytelnikom naszym. W końcu pisze „K. V.“: Obecną polityką szkólną i całą polityką germanizacyjną wywołuje się tylko wzrastające rozgoryczenie wśród ludności polskiej. Wszystkie doniesienia, zgadzają się w tem, że coraz bardziej bierze górę prąd radykalny; rozsądne żywioły naprożno walczą przeciwko temu. Jestto rozwój, godny najwyższego pożałowania, którego atoli można było spodziewać się ze względu na wątpliwe środki, stosowane w Poznańskiem, a z drugiej strony ze względu na drażliwość i namiętność ludności polskiej. Gdzie hakatyzm sieje, tam radykalizm żniwuje.“

Gniezno. Naukę religii w niemieckim języku muszą dzieci polskie pobierać w szkołach. Tak rozstrzygnął świeżo najwyższy trybunał pruski, potwierdzając takie same wyroki sądu ławniczego i izby karnej. Chodziło o pewnego przemysłowca z Gniezna, który syna nie posyłał do szkoły na niemiecką naukę religii, lecz do księdza.

W drodze z Chin do domu umarł na tyfus muszkieter Stanisław Klawiński z Jordanówka.

Bydgoszcz. Robotnik Musiał z Kolonii Wilczak (Schleusenau) dostał się wczoraj rano tak nieszczęśliwie pomiędzy dwa wagony pociągu ranżerującego, że te mu piersi zgniotły i na miejscu uśmierciły. Trupa przewieziono do lazaretu miejskiego.

Ze Śląska czyli Starej Polski.

Bytom. Zmiany w stanie duchownym. Ks. Netter z Eintrachthuty został wysłany jako kapelan do Pszowa, ks. Kucharczyk jako kapelan do Lublińca, ks. Ernst jako kapelan w Wodzisławiu, ks. Karol Kuberczyk z Groszowic jako kapelan do Gierałtowic, ks. lic. teol. Garbas z Lublińca do Z.krzowa, ks. Józef Goerlich z Lubszy jako kapelan do Rozmierza, ks. Schubert jako kapelan do Starych Reptów.

Załęże. Na Baildonhucie w czwartek przed południem wciągnęli kowala Kopczyka na komin, 40 metrów wysoki, aby klapę naprawił. Na nieszczęście spadł łańcuch z kółka i wskutek tego nie można było Kopczyka spuścić na ziemię. Musiał więc z jakie 2 godziny u góry na gorącym kominie siedzieć i poparzył sobie ręce. Z wielką biedą przystawiono drabki, po których się dostał na ziemię. Padł zaraz bez przytomności i odstawiono go do Bogucic.

Katowice. Nagle zmarł ks. kapelan Wiktor Kaleta. N. o. w p.

Ze świata.

Berlin. W sprawie przyjmowania studentów zagranicznych do technicznej akademii w Berlinie rozporządził minister, że studentów z Rosyi można przyjmować wtenczas tylko, gdy złożą dowód, że w swoim kraju już odwiedzali szkołę techniczną, albo zostali do niej przyjęci. Niemieckich poddanych, którzy mają świadectwo dojrzałości z gimnazyum rosyjskiego, przyjmuje się bez trudności. Poddani innych krajów zagranicznych znajdą przyjęcie, jeśli mają świadectwo dojrzałości, które w ich kraju uprawnia do studyów akademickich.

Monachium. W bawarskiej izbie deputowanych ukończono dyskusyę nad interpelacyą konserwatystów, zapytujących rząd, jakie stanowisko zająć myśli w sprawie projektu taryfy cłowej. Donosiliśmy już o odpowiedzi prezesa ministrów Crailsheima, który oświadczył, że rząd projekt popiera. Bardzo z takiej odpowiedzi byli zadowoleni posłowie konserwatywni i centrowi, kruszący kopie za rolnikami, zdaniem ich w trudnem znajdującymi się położeniu. Natomiast baron v. Haller, poseł socyalistyczny, na podstawie obszernego materyału wykazywał szkodliwość projektowanej taryfy cłowej dla ogromnej większości narodu niemieckiego.

Budapeszt. Słowacy w sejmie węgierskim będą mieli poraz pierwszy swych przedstawicieli. Od wielu lat Słowacy nie mieli w sejmie węgierskim ani jednego niezależnego przedstawiciela swego. W obecnym okresie przedwyborczym Słowacy wytężyli wszystkie swe siły, by poprzeć przy wyborach bodaj kilku swych kandydatów. Mimo niesłychanego nacisku stronnictwa liberalnego zdołali wyborcy słowaccy przeforsować czterech na 10 swych kandydatów. Wybrani zostali mianowicie dr. Jan Ružiak w okręgu liptawskim, Jan Valaszka i dr. Vesolowsky w okręgu preszburskim. Wybory do sejmu węgierskiego ukończą się 10-go bm. Słowacy stawiają jeszcze dwóch swoich kandydatów w okręgu zwoleńskim, mianowicie: dr. J. Turzo i M. Zibtina. Do pomyślnych należy także wybór dr. Lubomira Pavlowicza, pierwszego w sejmie węgierskim Serba opozycyjnego.

W czasie wyborów sobotnich zdobyli Słowacy piąty mandat, mianowicie wybrany został w okręgu zwoleńskim M. Zibtin.

Paryż. W sprawie kongregacyj francuskich donoszą z Paryża, że teraz wyjaśniło się, iż opuszczają Francyę cztery zakony: Jezuici, Benedyktyni, Karmelicy i Asumpcyoniści, nie chcący poddać się nowemu prawu. Wszystkie te zakony udają się do Belgii, Hiszpanii i Szwajcaryi.

W Wenezueli wybuchło powstanie. Z Nowego Jorku donoszą, że nacyonaliści w Wenezueli podnieśli rokosz przeciw prezydentowi Castro, który nakazał uwięzić wszystkich ich przywódców. Równocześnie wojsko wenezuelskie poniosło klęskę w Kolumbii. Jenerał Echeveria padł. Tylną straż jego zniesiono. Pobity korpus wenezuelski liczył 5 tysięcy ludzi.

Wojna angielsko-transwalska. Z pola walki w Afryce donosi telegram: Na pograniczu natalskim zabito 50 burów, raniono 26, pojmano w niewolę 244. Dobrowolnie poddało się 60 burów. Dnia 6 bm. walczyły wojska lord Kitchenera pod Vryheid. Burzy uchodzili w kierunku północnym. Jenerał Hamilton walczył z burami w górach Inhalarate. Inne oddziały angielskie ścigają rozproszone po bitwie z pułkownikiem Kekewichem oddziały Delaryea i Kempa. Kekewich z ran odebranych wyzdrowiał i obejmuje znowu dowództwo.

Dwaj wodzowie burscy Touche i Wessels stoją w Kolonii Przyjadkowej, inni w różnych okolicach kolonii. Wszędzie atoli ścigają ich Anglicy.

Z różnych stron.

Dortmund. Na kilku górników spadły w kopalni „Union" palące się odpadki. Dwaj z zasypanych zaległi śmierć na miejscu. Dwóch górników jeszcze nie wydobyto.

W Hoerde zaszły wypadki tyfusu.

W Wanne leży 54 chorych na tyfus w katolickim domu chorych.

Ueckendorf. W kopalni „Rhein-Elbe" został górnik Krause niebezpiecznie pokaleczony.

W Gelsenkirchen i okolicy tyfus nie ustaje.

Eppendorf. Z powodu lichego popytu na węgle świętowano w kopalni „Engelsburg" w przeszły wtorek.

Papenburg. Nastąpił onegdaj wybuch w fabryce elektrometalurgicznej. Jeden robotnik został zabity, 12 innych odniosło rany.

Dortmund. Do Westfalii przybył agent, aby pośredniczyć pomiędzy robotnikami, którzy chcą wrócić w strony rodzinne a pracodawcami tamże. Onegdaj 230 osób wracało z okolicy Dortmund pod Królewiec.

Gospodarka niemiecka. Jak telegrafują z Offenbachu, uciekł kasyer miejskiej kasy oszczędności, sprzeniewierzywszy, jak wykazała rewizya, przeszło 113,000 marek.

Niedzielna burza przeszła nad Belgią, Hamburgiem, Frankfurtem nad Menem, Magdeburgiem, Poznaniem i Wrocławiem. W Frankfurcie poczyniła liczne spustoszenia, powywracała mnóstwo drzew, 27 osób jest rannych. Na Elbie pod Hamburgiem przewróciła burza czołno z 4 ludźmi, z których jeden utonął. W górach Hercyńskich i Olbrzymich spadł śnieg. Telefoniczne połączenie Poznania z Berlinem zostało przerwane.

Największe drzewo. Zaiste najstarszem, ale zarazem i największem drzewem w Europie, jest olbrzymi platan koło Vostizzy w Grecyi, którego wiek obliczają na przeszło 2000 lat. Każdy z konarów tego platana jest tak silny, jak potężny dąb, a pień jego, obecnie już wypruchniały, pomieścić może 10 osób. Drzewo to, pamiętające jeszcze świetne czasy Aleksandra Macedońskiego, odegrało także pewną rolę w trzecim dziesiątku XIX stulecia i w czasie wojny Greków o niepodległość służyło za punkt zborny dzielnym heterystom. Całe greckie wojsko, w owym czasie na setki ledwie się liczące, mogło w cieniu konarów platana tego obozować. Zywiący cześć dla tego historycznego kolosu, mieszkańcy Vostizzy otoczyli go dziś wysokim murem ochronnym.

Krachy niemieckie. (Podsłuchane.)

A. Słyszałeś? Podobno wszystkich dyrektorów banków uwięzionych w Moabicie przesiedlają do Wronek.

B. A to dla czego?

A. „Zur Hebung des Deutschthums in den Ostmarken."

Prośba.

W Jadamach wybudowano w tym roku nową plebanię. Parafia zapłaciła już 4640 marek, lecz potrzeba jej jeszcze 2300 marek; nadto na chałupę dla robotników i na nowy płot wydatek wynosić będzie około 1700 mr., tak iż razem parafia w krótkim czasie będzie musiała zapłacić 4000 marek, których sama ani w 20 latach złożyćby nie mogła, choćby innych potrzeb nie było. Parafia bowiem bardzo mała i uboga, tak iż pomimo corocznych repartycyj po opłacie różnych nadarzających się reparatur, na fundusz budowlany drobnostka tylko rocznie odpada.

W tej potrzebie udaje się więc biedna parafia do Szanownych Czytelników z prośbą o pomoc. Ofiary przyjmie

Ks. Wróblewski, proboszcz,
Jadamy (Niedamowo p. Gr.-Klinsch).

Koło śpiewu „Słowik“ w Marxloh

odbędzie swe zebranie dnia 13 bm. o godz. 2 po południu w lokalu pana Höfelmanna. O liczny udział wszystkich członków uprasza się. — Goście mile widziani.

Zarząd.

Przedewszystkiem wzywam dawnego skarbnika pana Walentego Kroske i jego zastępcę p. Wosika. aby się na zebranie stawili do uregulowania kasy.

A. Beszczyński.

Tow. błog. Bronisławy w Wiemelhausen

donosi swym członkom oraz Rodakom i Rodaczkom zamieszkałym w Wiemelhausen i okolicy, iż **obchód 7-mej rocznicy istnienia tow.** odbędzie się dnia 27 października na sali p. Seiera. Szanowne Towarzystwa jako i Koła śpiewackie, które by nas swą obecnością raczyły zaszczycić, prosimy przybyć ale bez chorągwi. Porządek uroczystości będzie później ogłoszony. Karty wstępne można już teraz nabyć od członków po 50 fen. Członkowie sąsiednich tow. płacą 30 fen. Osobnych zaproszeń się nie wysyła. O liczny udział w uroczystości prosi

Zarząd.

Tow. św. Macieja w Holsterhausen.

W niedzielę 13 października po południu o godzinie 4 odbędzie się miesięczne zebranie. Na zebranie winni członkowie się stawić w czapkach tow., który z członków tego nie uczyni zostanie pociągnięty do kary w wysokości 50 fen., które zostaną ofiarowane na chorągiew. O liczne przybycie na zebranie członków i gości uprasza

Stanisław Marciniak, przewodn.

Towarzystwo św. Józefa w Altenbochum

donosi swym członkom, iż w niedzielę 13 bm. o godzinie 4 po poł. odbędzie się walne zebranie. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie kwartalne, 2) wpłata miesięczna i wpis nowych członków, 3) umowa według gwiazdki i inne ważne rzeczy. O jaknajliczniejszy udział prosi

Zarząd

Uwaga: Zebranie zarządu odbędzie się zaraz po wielkiem nabożeństwie. O liczne wstawienie się prosi

W. Grzegorski, przewodniczący.

Towarzystwo św. Józefa w Herten

W niedzielę 13 października Towarzystwo bierze udział w rocznicy Tow. św. Wojciecha w Hochlarmark. Wymarsz będzie o godz. 2 z lokalu p Tiela. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach tow. Uprasza się, aby członkowie jak najliczniej się stawili.

Zarząd

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

obchodzi swą **14 rocznicę** swego istnienia w dniu 20 października na sali p. Schulte-Becker. Członkowie winni się punktualnie stawić o godz. 3 po poł. na sali zwykłych posiedzeń w czapkach i oznakach, z tąd o godzinie $3^1/_2$ udaje się towarzystwo z obydwoma chorągwiami do kościoła na Różaniec i błogosławieństwo. Po nabożeństwie pochód na salę do Schulte-Beckera. Tam będzie koncert kapeli pana Musielaks, śpiewy na cztery męzkie głosy, deklamacye i teatr pod tyt.: „Trafiła kosa na kamień“, pod kierownictwem p. Piechowiaka, a na koniec taniec. — Kart wstępnych nabyć Rodacy mogą tylko przed czasem, ponieważ przy drzwiach kasy nie będzie. Karty są do nabycia u pp. Antoniewicza w Ober Castrop, Kaczmarkiewicza (skład dewocyonalii i papieru) w Castrop, u p. Schaumanna, Schulte-Beckera, p. Nowickiego (skład garderoby) w Castrop, i u p. Roszaka (warsztat krawiecki) w Castrop. Członkowie zalegający ze składkami 3 miesiące uważani będą za nieczłonków, lecz mogą o godzinie 2 w dzień rocznicy na sali posiedzeń składki zapłacić, oraz oznaki nabyć. — Zapowiedziane posiedzenie na ten dzień wypada. Członkowie winni się zastósować do uchwały z dnia 6 października tj. w dzień rocznicy w czapkach i oznakach tow. się stawić. Tak gości jak i członków zaprasza

Zarząd.

Baczność!

Szanownym druhom Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Wanne donoszę, iż z powodu panującego tyfusu w Wanne posiedzenie które się miało odbyć 13 października jest odłożone. Przyszłe posiedzenie zostanie zapowiedziane we „Wiarusie Polskim. — Czołem!

Ign. Ofierzyński, przewodniczący.

Tow. św. Wawrzyńca w Elberfeldzie

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 13 października odbędzie się **półroczne walne zebranie** na sali zwykłych posiedzeń u p. Schweinemanna, przy ulicy Bahnstr. 3, punktualnie o godz. 5 po południu. Prosimy zatem wszystkich członków, aby się jak najliczniej zgromadzili, ponieważ będzie obór nowego zarządu, i inne ważne rzeczy są do załatwienia. — Goście mile widziani.

Zarząd.

Koło śpiewu „Zgoda“ w Witten.

Lekcya śpiewu odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. o godz 6 wieczorem. Zarząd.

Bractwo Różańcowe Polek w Wattenscheid

donosi swym siostrom oraz wszystkim Rodaczkom i Rodakom z Wattenscheid i okolicy, iż w każdą niedzielę października o godz. 4 po południu będzie odmawiany Różaniec św. w kościele. Przeto uprasza się wszystkich Rodaków i Rodaczki, ażeby jak najliczniej na Różaniec św. uczęszczali, bo gdyby kościół był próżny, to w przyszłości by nam zapewno było odmówione.

Zebranie odbędzie się w niedzielę 20 października na którem mogą się Rodaczki zapisać do naszego Bractwa. O liczny udział uprasza Przełożona.

Koło śpiewaków polskich „Harmonia“ w Wattenscheid

donosi wszystkim członkom, iż w niedzielę, dnia 13 października o godz. 6 wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie, na które wszyscy członkowie bez wyjątku winni się stawić. Zarazem oznajmia się, iż lekcye śpiewu odbywają się nadal co niedzielę o godz. $11^1/_2$ po wielkiem nabożeństwie, na które wszyscy członkowie licznie uczęszczać powinni. Cześć polskiej pieśni! Zarząd.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Bruckhausen-Marksloh.

Uwiadamiam szan. druhów, iż zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 13 października o godz. $11^1/_2$ przed poł. zaraz po nabożeństwie u p. Bringa, Albrechtstr. Proszę o jak najpunktualniejsze przybycie, bo mamy ważne sprawy do omówienia. Goście mile widziani.

Czołem! Jan Chudziński, przew.

Koło śpiew. polskich „Fiołek“ w Bruchu

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 13 paźdz. o godz. $^1/_2 12$ w południe odbędzie się miesięczne zebranie, na które się wszystkich członków zaprasza

Baczność! A po południu o godz. 2 wymarsz do Hochlarmark II, na uroczystość poświęcenia chorągwi Tow. św. Wojciecha. O liczny udział członków prosi

Zarząd

Towarzystwo św. Antoniego w Laar

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 13 paźdz. po południu o godz. 4 odbędzie się **walne zebranie**, uprasza się szan. członków o punktualne stawienie się na zebranie, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia, członkowie którzy bez uniewinnienia na zebranie się nie stawią, płacą 25 fenygów kary. Goście mile widziani.

Zarząd.

Baczność! Wanne!

Towarzystwom, które zaproszenia odebrały na 13 października od Tow. św. Stanisława B. z Wanne na uroczystość poświęcenia chorągwi, donosimy, iż powyższa uroczystość się **nie odbędzie** dla tyfusu, który tu panuje, lecz jest **odłożona na później.**

Zarząd

Tow. św. Stanisława B. w Wanne.

Tow. św. Wojciecha w Höntrop.

W niedzielę dnia 13 października o godz 4 po południu odbędzie się **kwartalne walne zebranie.** Ponieważ ważne sprawy są do załatwienia, przeto liczny udział członków pożądany — Goście mile widziani.

Zarząd.

Szanowni członkowie zarządu i rewizorzy kasy winni się stawić o godz. 3. O punktualne stawienie uprasza

A. Kukla. przewodn.

Baczność parafianie z Kobierna pod Krotoszynem.

W niedzielę dnia 29 września mieliśmy naradę w sprawie pamiątki dla naszego kościoła w Kobiernie. Prosimy wszystkich o ofiarę na tenże cel piękny. Bądźmy pewni, że co tylko uczynimy z miłości ku Bogu i na chwałę Bożą to nam Bóg miłosierny stokrotnie wynagrodzi. Ponieważ nie znamy adresów waszych, dla tego zasyłamy współparafianom w Düsseldorfie, w Herne, w Buhrort itd. serdeczne pozdrowienie przez „Wiarusa Polskiego“ i prosimy bardzo aby w tych miejscowościach zechcieli się Rodacy tą sprawą zająć. Składki prosimy posyłać pod adresem: Walenty Konieczny in Altenessen. Helenstr. nr. 58/23. M. Namyślak, J. Binkowski, Jan Gamry, Lütgendortmund Karlstr. nr. 6.

Towarzystwo „Jedność“ w Dortmund

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Dortmund i okolicy, iż 13 października to jest w przyszłą niedzielę będzie pielgrzymka dla Polaków do Werl. Bilety można dostać u pani Józefoskiej, Nordstr. 39. Proszę się licznie stawić i wzorowo podczas pielgrzymki się zachować. Członkowie niech założą oznaki tow. Proszę tylko punktualnie o godz 8 m. 15 się stawić.

Tomasz Bzyl.

Tow. św. Wojciecha w Hochlarmark II

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w Hochlarmark II i okolicy, iż w niedzielę dnia 13 października obchodzi Tow. pierwszą rocznicę swego istnienia, a zarazem uroczystość **poświęcenia chorągwi.** Bratnie Towarzystwa, które od nas zaproszenia odebrały, także i te, które dla braku adresu zaproszenia nie odebrały, prosimy, ażeby przybyły z chorągwiami i z pałaszami. Zapraszamy też wszystkich życzliwych Rodaków jak najuprzejmiej.

Program uroczystości: Od godz. 2 do $^1/_2 4$ przyjmowanie bratnich Tow., o godz. 4 wymarsz do kościoła na nabożeństwo, po nabożeństwie pochód na salę, gdzie będzie mowa przywitalna, deklamacye, śpiewy i w końcu teatr. Wstępne dla członków bratnich Tow. 30 fen. Członkowie naszego Tow. zobowiązani są wszyscy wziąść udział w pochodzie do kościoła pod karą, a ci członkowie, którzy nie wezmą udziału w rocznicy i w pochodzie do kościoła, płacą wstępne jak członkowie sąsiednich Tow. po 30 fen. Nieczłonkowie płacą przed czasem 50 fen, a przy kasie 75 fen. Karty wstępu można nabyć u członków zarządu. Spodziewając się licznego przybycia zasyłamy braterskie pozdrowienie. Zarząd.

Nabożeństwo polskie w Düssel pod Dornap.

Szanownym Rodakom w Dornap, Düssel i okolicy donosimy, że w sobotę po południu i w niedzielę rano 13 października jest sposobność do spowiedzi św. w języku polskim. Nabożeństwo polskie z kazaniem odbędzie się rano o godz 9. Po południu o godz. 4 jest zebranie Towarzystwa św. Wojciecha w Düssel. O liczny udział w nabożeństwie i w zebraniu uprasza

Zarząd Tow. św. Wojciecha w Düssel.

Towarzystwo św. Stanisława K. w Courl

donosi szanownym członkom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w Courl, Husen, Wasel, iż w niedzielę dnia 13 października bierze tow. udział w pielgrzymce do Werl, dla tego uprasza się, aby w niedzielę rano o godz. 7 zebrano się u p. Buchbindra w Courl. Wyjazd z Courl do Dortmund o godz. 7^{40}. Bilety będą wydawane na dworcu. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach tow. O jak najliczniejszy udział w pielgrzymce uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Wacława w Linden

donosi swym członkom z Linden i Dahlhausen, iż w niedzielę dnia 13 bm. po południu o godz. 4 odbędzie się kwartalne zebranie, na które się wszystkich członków zaprasza, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. Zarazem się donosi, że kto nie przybędzie, podpada karze 50 fen., a zarząd 1 marce. Posiedzenie zarządu o godz. 11 przed południem. O jak najliczniejszy udział uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Ueckendorf.

donosi swym członkom, iż **walne zebranie** odbędzie się w niedzielę dnia 13 października o godz. $^1/_2 5$ po południu, na którem będzie sprawozdanie z trzeciego kwartału i inne ważne sprawy są do załatwienia. Uprasza się członków o jak najliczniejszy udział. — Goście mile widziani.

Zarząd.

Tow. „Jedność“ pod opieką św. Stanisława w Essen

donosi swym członkom i wszystkim Braciom Rodakom zamieszkałym w Essen i okolicy, iż tow. nasze urządza w niedzielę 13 października o godz. 6 wieczorem na wielkiej sali p. Möllera, przy ul. Schützenbahnstr. 58

wieczorek amatorski.

Wstępne dla członków wszystkich tow. po 50 fen., a dla gości czyli nieczłonków 1 markę od osoby. Zarazem proszę szan. członków, którzy zalegają z składkami miesięcznemi ponad 3 miesiące, aby się z nich uiścili, bo w innym razie płacą wstępne na zabawę jak nieczłonkowie. — Uwaga: O godz. 5 po południu odbędzie się **kwartalne walne zebranie.** Upraszam członków zarządu, aby się stawili na zebranie zarządu o godzinie 10 przed poł. Proszę wszystkich członków, aby się przy kasie ustawami okazali. O liczny udział tak w zabawie jak i w zebraniu uprasza Roch Królak, przewodn.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

WIARUS POLSKI.

Nr. 123. **Bochum, sobota, 12 października 1901.** Rok 11.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Numer dodatkowy.

Dzielny Komorek.

Dużo papieru, bracia moi! spotrzebowaćby należało, ażeby zapisać wszystkie czyny, jakiemi się odznaczyli nasi wojacy, pomagając w ustawicznych wojnach Napoleonowi pierwszemu, przed kilkudziesięciu laty. Bili się oni, zacząwszy od krajów, gdzie to pieprz rośnie, a ogromne pustynie, niby morze bałwanami piasku pokryte, aż do krajów, gdzie to w kościach człeka szpik krzepnie od mrozu. Otóż posłuchajcie, co jest napisane o jednym prostym żołnierzu, który w tych czasach pod księciem Józefem Poniatowskim służył.

Było to w kwietniu 1806 roku, jak pod murami Gdańska tysiące armat nieprzyjacielskich bez ustanku grało, a tysiące bagnetów w codziennych bitwach kąpało się we krwi ludzkiej. Niedaleko tego miasta, które leży gdzie Wisła do morza Bałtyckiego wpada, czerniał się las sosnowy, a przezeń wiła się drożyna wśród gęstych krzewin ku porębie, śród której stała samotna chałupa. Obok niej czerniała pochylona od starości stodółka, obórka i szopa z dachem zniszczałym: tak samo smutnie sterczały grusze i jabłonki na oparkanionem podwórku. Tuż obok chaty błyszczały wzgórza żółtym piaskiem pokryte gdzieniegdzie sośniną. W całem pustkowiu było cicho i głucho, jakby tam wymarli mieszkańcy, a których zapewne stąd wygnały grzmiące opodal armaty, pies tylko zgłodniały, wierny stróż progów, gdzie się uchował, kiedy niekiedy skomleniem dawał znak życia w tem miejscu ponurem.

Dzień się już mroczył, czarne chmury przesuwały się po niebie, a gdy wiatr zaszumiał po gałęziach lasu, pochmurne niebo zapłakało rzęsistym deszczem i nic więcej nie przerywało głębokiej ciszy... Nagle od lasu dała się słyszeć wesoła pieśń mazura, jakoby raźnemi dźwiękami swemi zagrzać chciała do skocznego tańca, jak to już wiecie, po naszemu! od ucha! Dziwnie te głosy się rozlegały pośród ciszy smutnej, głębokiej. Spiewak coraz więcej zbliżał się do chaty; był to młody wiarus z pokrętnym wąsem; niósł karabin na ramieniu, tornister na plecach, a uśmiech krasił mu usta. Idąc w przyspieszonym marszu z młodzieńczą swobodą, rozlaną na ogorzałej twarzy, niby na jakie wesele, niedbając o to, czy go tam za chwilę śmierć powita kulką ołowianą lub nie.

Księżyc już błyskał kiedy niekiedy srebrzystym sierpem na wieczornym niebie, gdy nasz wojak wchodząc w podwórko, otoczony wysokim parkanem, usłyszał od przeciwnej strony tętent rozpędzonych w cwał koni. Opatrzył więc co tchu karabin, przygotował nowe naboje, i zaparłszy wrota zatarasował je szybko dwoma popsutemi wozami, które przytoczył z pod szopy, a nastawiwszy bacznie ucha, przyczaił się pod parkanem, oczekując zjawienia się nieznanych mu gości i z ufnością spoglądał na wyciągnięty swój do obrony karabin. Nie czekał długo: dwudziestu kilku jeźdźców wychyliło się z poza sosen; ujrzawszy ich ubiór i uzbrojenie przy blasku księżyca, poznał, że to podjazd nieprzyjacielskiej konnicy. Dowódzca kazał się im opodal zatrzymać i wysłał dwóch jeźdźców przed wrota; ci, przybywszy tam kłusem, zsiedli z koni i próbowali otworzyć wrota, gdy groźne: „kto idzie?“ zatrzymało ich zapęd. W miejsce odpowiedzi posłali dwa strzały w stronę słyszanego głosu i dwie kulki świsnęły koło uszu naszego wiarusa. Rozgniewany napaścią wpadł nagle na parkan i dwoma pchnięciami bagneta położył trupem dwóch nieprzyjaciół. Na strzały przypęździł cały oddział przed wrota, ale nasz mazur nie czekając ich ataków, wymierzył karabin, strzał się rozległ i jeden z jeźdźców spadł z konia. Tu nagle księżyc skrył się znów za chmury i gruba ciemność całą okolicę zaległa. Nieprzyjaciel utraciwszy trzech ludzi, myślał, że ma równych sobie co do liczby, a może liczniejszych od siebie przeciwników, zachwiał się więc zrazu; lecz po chwili uszykowawszy się w szeregi na rozkaz dowódzcy, dotarł do samych wrót, by się przemocą na podwórko wedrzeć. Nasz wiarus położył znowu najbliższego trupem, a potem wpełznąwszy pomiędzy wozy z nastawionem bagnetem oczekiwał mężnie dalszego natarcia. Po chwili namysłu dowódzca kazał dać pierwszemu szeregowi gonia na oślep pomiędzy wozy; rozległo się kilkanaście strzałów, na które nikt nie odpowiedział. Rozjątrzeni żołnierze zeskakują z koni i z groźnemi okrzykami przyskoczyli do wrót, z poza których rozległ się nowy strzał i przeszył pierś najśmielszemu z napastników. Nie pomogło gwałtowne natarcie na wrota, bo te zatarasowane mocno, oparły się gwałtowi, a z poza wozów obrotny Mazur zadawał śmierć i rany napastującym. Już kilku rannych obok czterech trupów tarzało się we krwi własnej, już i dzielny karabinier upadł na siłach, bo kilka razy od kul był ranny, gdy szturmujący żołnierze przekonali się w największem gniewie, iż tylko jeden śmiałek stawia im harde czoło. Zajadle więc rzucili się znowu naprzód, by zmazać własną hańbę i pomścić śmierć swych towarzyszy; ale zawsze ten sam dzielny napotkali opór. Mazur dobywając sił ostatnich po godzinnej walce, o poddaniu się ani pomyślał. Wtem ni ztąd, ni z owąd, żołnierze owi jakby jakimś nagłym przestrachem zmieszani, dopadają koni i pędząc w cwał, znikają między sosnami ciemnego lasu. (C. d. n.)

Rozmaitości.

Milionerzy amerykańscy. Według obliczeń nowojorskiego „Heralda“, Stany Zjednoczone posiadają obecnie 3828 milionerów, t. j. jednego milionera na 20,000 mieszkańców. Majątek spoczywający w rękach tej małej armii, wynosi 16 miliardów dolarów, a więc jedne piątą całego majątku Stanów, obliczanego na 81 miliardów. Godny jest zaznaczenia szybki wzrost tej plutokracyi. W pierwszej ćwierci ubiegłego wieku liczyły Stany sześciu milionerów, z których dwóch tylko, a mianowicie Jakób Astor z Nowego Jorku i Stefan Girard z Filadelfii, posiadali więcej, niż po 3 miliony dolarów. Dzisiaj większa część z owych 3828 posiada przeszło po 10 mil. dol. majątku. Na czele milionerów amerykańskich stoi król naftowy, John Rockefeller, którego majątek obliczają na pół miliarda dolarów. Tylko 12 procent dzisiejszych milionerów amerykańskich odziedziczyło swe majątki, reszta dorobiła się milionów spekulacyami.

Pielgrzymka polska do Werl
dnia 13 października 1901.

Uwagę zwracamy na to, by każdy od początku aż do ukończenia pielgrzymki skromność we wszystkiem zachował i porządku przepisanego sumiennie się trzymał szczególnie na miejscu cudownem, by takim sposobem Pana Boga do udzielenia łask nakłonić i wszystkim budujący przykład dać. Ile możności niechaj mężczyźni z osobna i niewiasty z dziatkami także z osobna miejsce we wagonach pociągów zajmują. Przy odjeżdżaniu nadzwyczajnych pociągów czy na stacyi Dortmund czy Kastrop musi się przynajmniej 200 pątników razem stawić, bo jeżliby tyle na tych dwóch stacyach nie było, w takim razie nadzwyczajny pociąg nie odjedzie.

I. Porządek podróży do Werl.

Pierwszy pociąg: Wyjazd z Dortmund o 8^{30}. Wyjazd z Unna o 9^{20}.

Cena biletu tam i nazad: z Dortmund 1,60 mr., z Unna 0 70 mr. Przyjazd do Werl o godz. 9^{49}

Drugi pociąg: Wyjazd z Kastrop o 7^{43}, z Dortmund o godz. 8^{36}, z Hörde o godz. 8^{54}, z Aplerbeck o godz. 9^{03}. Przyjazd do Werl o godz. 10.

Cena biletu tam i nazad: z Kastrop 2,20 mr., z Dortmund 1,60 mr., z Hörde 1,30 mr., z Aplerbeck 1,20 mr.

Baczność! Biletów można nabyć już od dnia 27 września na stacyach powyżej wymienionych; w Dortmundzie na głównym dworcu (Hauptbahnhof).

II. Porządek pochodu uroczystego

z dworca Werl do kościoła klasztornego:

1) krzyż; 2) dziatki; 3) towarzystwa; 4) niewiasty.

Towarzystwa pójdą w tym porządku.

1. Kapela, 2. Tow. z Kastrop, 3 Tow. z Rauxel, 4. Tow. z Horsthausen, 5. Tow. z Kottenburg, 6. Tow. z Habinghorst, 7. Tow. z Börnig-Sodingen, 8. Tow. z Kirchlinde, 9. Tow. z Dortmund (św. Antoniego), 10. Tow. z Marten, 11. Tow. z Aplerbeck, 12. Tow. z Wetter, 13. Tow. z Huckarde, 14 Kapela, 15. Tow z Courl, 16 Tow. z Lünen, 17. Tow. z Ewing (św. Barbary), 18. Tow. z Camen, 19. Tow. z Dortmund („Jedność“), 20. Tow. z Dortmund (św. Wojciecha), 21. Tow. z Annen, 22. Tow. z Barop, 23. Tow. z Mengede, 24. Tow. z Lütgendortmund, 25 Tow. z Derne, 26. Tow. z Hörde, 27. Tow z Ewing (św. Józefa), 28. Kapela.

Baczność: Dziatki przy pochodzie pójdą dwa a dwa; członkowie towarzystw po czterech; niewiasty także cztery a cztery. — Pieśń od dworca: „O Marya moja radość“ Pieśń blisko kościoła: „Gdyśmy przyszli do kościoła.“

III. Porządek na miejscu cudownem.

1 O godz. $10^1/_2$ Msza św. śpiewana, czyli suma; Pieśń przy wystawieniu Przenajśw. Sakramentu: „Niechaj będzie pochwalony.“ Pieśń podczas Mszy św. aż do Podniesienia: „Serdeczna Matko.“ Po Podniesieniu: „Matko niebieskiego Pana.“ Pieśń podczas Błogosławieństwa Najśw. Sakramentu: „Tantum ergo.“

2. Po Mszy św. pierwsze kazanie na dworze podczas pogody, w przeciwnym razie w kościele.

3. Od godz. $12^1/_2$ aż do 2 godz. czas wolny.

4. Od godz. 2 aż do 4 godz. Pieśń: „Witaj Królowo, Matko litości“ — Nabożeństwo Drogi krzyżowej. — Poświęcenie rzeczy jako: różańców, krzyżyków, medalików obrazków itd. — Drugie kazanie. — Pieśń: „O Maryo Matko moja.“ — Nabożeństwo przed cudownym obrazem. — Spiewana litania do Najśw. Maryi Panny. — „Tantum ergo“ z Błogosławieństwem Sakramentalnem.

5. O godz. $4^1/_4$: Pieśń: „Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas, Matko.“ — Krótkie pożegnanie się z Matką Boską.

6. O godz. $4^1/_2$: Wymarsz z kościoła do dworca kolei żelaznej w tym samym porządku, jaki był w pochodzie od dworca do klasztoru. — Pieśń aż do dworca: „Kto się w opiekę poda Panu swemu.“

IV. Wyjazd z Werl.

Pierwszy pociąg: Wyjazd z Werl o godz 5^{10}, Przyjazd do Unna o godz. 5^{36}, Przyjazd do Dortmund 6^{28}.

Drugi pociąg: Wyjazd z Werl o godz. 5^{34}, Przyjazd do Aplerbeck 6^{26}, do Hörde 6^{36}, do Dortmund 6^{55}, do Kastrop 7^{43}.

Z polecenia OO. Franciszkanów: Tomasz Bzyl.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 133, II. Abth. S. 408) für das IV. Quartal 1901 und zahle an Abonnement u. Bestellgeld 1,74 Mark.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,74 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

.................................d...............................1901.

Skład I. rzędu ubrań dla mężczyzn i chłopców

Jakob i spółka,

Telefon nr. 167. ☛ **WITTEN,** ☛ **ul. Bahnhofstr. 26.**

Paletoty dla mężczyzn	Ubrania dla mężczyzn	Ubrania dla chłopców
nowości sezonowe	eleganckie odrobienie	**paletoty i płaszcze pelerynowe**
po **7,50, 12, 18, 25** do **45** marek.	po **7, 12, 15, 20** do **48** marek.	w nadzwyczajnym wyborze.

Dodatki w znany sposób bez najmniejszego podwyższenia cen

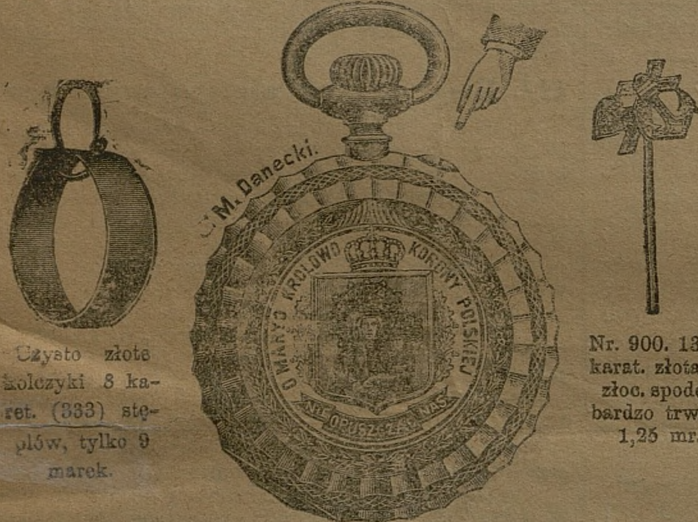
Jacob i spółka w Witten, ulica Bahnhofstr. 26.

Skora usługa! ☛ **Polska usługa!** ☚ Stałe ceny!

By osięgnąć obrót wielki

sprzedaję taniej niż niejedne fabryki.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancyę. Obawy niema żadnej. bo to coby się podobać nie miało przyjmuję z powrotem i zwracam pieniącdze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, toć trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



Czysto złote kolczyki 8 karet. (333) stęplów, tylko 9 marek.

Nr. 900. 13¹/ karat. złota, złoc. spodem bardzo trwałe 1,25 mr.

Zegarek niklowy, kluczykowy cyl. na 6 kami	**5,50** mr
Zegarek posrebrzany cyl. na 6 kam. z 2 złocnoe brzeg.	**6,10** mr.
Zegarek ten sam z najlepszym werkiem	**7,75** mr.
Czysto srebrny zegarek cyl. kluczykowy na 6 kam. z 2 złoconymi brzegami z dobrym werkiem	**9,00** mr
Ten sam zegarek z prima werkiem	**10,00** mr
Czysto srebrny zegarek cylyndrowy remont. na 6 kamieni z złotym brzegiem z dobrym werkiem	**10,25** mr.
Ten sam z najlepszym prima werkiem	**12,00** mr.

Z Matką Boską najpiękniejsze, czysto srebrne zegarki z 2 złoconymi brzegami i z najlepszymi Ia prima werkami na 10 kamieni po 10 12, 14, 18, 18, 19, 22, 25 marek. **Najwspanialszy z Matką Boską zegarek** złocone litery, i najozdobniejszymi złosonymi brzegami, ciężki w srebrze i z najlepszym na 10 kamieni prima prima wergiem tylko **28** m. Zegarka tego z pewnością nikt jeszcze nie widział. Bogate cenniki blisko 500 ilustracyj na zegarki, łańcuszki, biżuterye, także skrzypce, flety, klarnety i harmiki wysyłam darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka,
(Görchen Bez. Posen.)

Powrót do Poznania!

Wiejskie familie robotnicze z Poznańskiego przyjęte zostaną przez podpisane Dominium pod zwykłymi warunkami co do pieniędzy i deputatu. Co się tyczy kosztów podróży, to się to uwzględnia.

Dominium Jablonowo,
poczta **Uschnendorf**
(Pr. Posen).

Zakupiłem

10 wagonów kartofli

sprzedaje po tej samej cenie, jak na kopalniach. Rodacy, którzy sobie z mego domu wezmą kartofle dostaną 2 trojaki taniej.

Cena kartofli: „Magnum bonum“ czyste 3,75 mr. i 3.50 mr., białe 3,20 mr. i 3,50 mr.

Każdy Rodak powinien sobie zapisać kartofle u

Franciszka Mazurka
w Bruchu,
przy ulicy Marienstr. 222.

Zakład dentystyczny

do wprawiania
sztucznych zębów
i operacyj.

H. Kleindick,
Herten, Ewaldstr. 7.

Obrazki

w ramkach czarnych polerowanych za szkłem, obrazki w ramy kach mosiężnych, obrazki owalne z perełkowym brzegiem i t.d. po 20 fenygów za sztukę.

Bank ludowy – Volksbank

ul. Dworcowa **w Gliwicach,** Bahnhofstr. 12

przyjmuje pod procent pieniądze od 1 mr. począwszy i płaci 4 procent za półrocznem, 3¹/₂ procent za ćwierćrocznem i 3 procent za tygondiowem wypowiedzeniem.

Rodakom z Górnego Śląska, a zwłaszcza z oklicy Gliwic, Zabrza, Rudy, Mikołowa, Orzesza, Pilchowic, Rybnika, Miasteczka, Toszka i Pyskowic, polecamy bank nasz do składania w nim swych oszczędności, aby mieli uzbierany kapitał, gdy wrócą do domu. Ciężko zarobiony pieniądz już dla tego lepiej u nas składać niż w innych bankach. ponieważ bank nasz nie puszcza się na spekulacye i dla tego pewniejszy. — „Swój do swego“.

Adres dla przesyłek: **Bank ludowy — Volksbank, in Gleiwitz,** Bahnhofstr. 12.

Baczność rekruci! Baczność rekruci!

Wilh. Gerbsch

w Herne, naprz. gościnnego Meinharda.

Podług miary:
Ubrania od 36 marek pocz.
Paletoty od 30 marek pocz.
Spodnie od 10 marek pocz.

pod gwarancyą za beznaganne leżenie w najkrót. czasie.

☛ Wielki skład materyj. ☚

Bank ludowy

Eing. Gen. mit unb. Haftpfl.

w Raciborzu — (Ratibor O/Schl.)

przyjmuje wszelkie kapitały i oszczędności począwszy od **1 marki** a płaci od nich **3¹/₂ %** za miesięcznem, a **4 %** za ćwierćrocznem wypowiedzeniem od dnia złożenia pieniędzy. — Adres:

Bank ludowy E. G. m. u. H.
w Raciborzu (Ratibor O/Schl.), ul. Panieńska 13 (Jungfernstr.)

Nowo otwarte! Nowo otwarte! Nowo otwarte!

Chcąc uwzględnić liczne życzenia mych polskich odbiorców, postanowiłem
w Dortmundzie, przy ulicy Münsterstr. 4
otworzyć

wielki skład ubrań dla mężczyzn i chłopc. i obuwia.

Będzie mem staraniem, tylko rzeczywiście dobry towar mieć na składzie i proszę mych szanownych odbiorców o łaskawe poparcie.

Polecamy:

Ubrania dla mężczyzn
z bukskinu, najpiękniejsze wzory 16, 13, 11 m.

Ubrania dla dzieci
różny krój i kolor od 1 75 m. począwszy.

Ubrania dla mężczyzn
trykotowe, czysta wełna, po 22, 19, 16 mr.

Paletoty dla mężczyzn
eskimosowe, nie można odróżnić od robionych podług miary 23, 19.50, 17 mr.

Ubrania dla mężczyzn
z kamgarnu, nie można odróżnić od robionych podług miary po 21, 17, 15.50 m.

Paletoty dla mężczyzn
trykotowe z podsz. z „Zancli“ 22, 19, 16 mr.

Spodnie kamgarnowe,
wzory i krój piękne 9.50, 7.50, 6.50, 3 mr.

Trykotowe spodnie
tylko dobrej jakości po 8, 6. 5, 4 mr.

Gdybym tu chciał jeszcze wszelkie rodzaje **obuwia** wyliczać, to zajęłoby za wiele miejsca, dla tego niech każdy sam przybędzie i przekona się o dobroci i taniości mego towaru. — Wszystkim odbiorcom mieszkającym w około Dortmundu w obwodzie 10 mil **zwracał będę koszta podróży,** aby każdy mógł za tanie pieniądze rzeczywiście coś taniego nabyć u

przy ul. Münsterstr. nr. 4, **Hoffmanna i spółki w Dortmundzie,** **przy ul. Münsterstr. nr. 4.**

☛ **Uprasza się zważać na firmę i numer domu.** ☚

Donoszę szanownej Publiczności w **Marxloh-Bruckhausen** i okolicy, iż objąłem

gościniec

w Marxloh, róg ulic Dahlstr. i Gertrudenstr.

Przyjmuję na stancyę rozmaitych panów różnego stanu. Jeżeli kto przyjedzie z Polski, dostanie stancyę u mnie każdego czasu, ponieważ mam miejsce na 60 osób.

Robotnicy dostaną o każdej godzinie

obiad i wieczerzę

w moim lokalu.

Prosiłbym szan. Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Kreślę się z wysokim szacunkiem

Marcin Szymaniak,

właściciel gospody: **Herberge zur „Frohen Einkehr".**

Kalendarz „Katolika" na r. 1902

zawiera następujące dłuższe i krótsze powieści i opowiadania: **Bitwa pod Grunwaldem,** opis wyjęty z sławnej powieści „Krzyżacy" przez największego powieściopisarza polskiego Henryka Sienkiewicza; **W chacie Burskiej,** opowiadanie z wojny Anglików z Burami, bardzo zajmujące a przedstawiające grozę wojny, jeszcze się toczącej; **Męczennik za wiarę,** powieść podług prawdziwego zdarzenia, opisujący losy młodego chłopca żydowskiego, który z miłości dla wiary Chrystusowej, z ręki okrutnika ojca swego śmierć poniósł; **Trzy Siostry, Przedłużenie życia z powodu różańca świętego, Co to jest bieda,** zabawna powieść o królewiczu, szukającym biedy po świecie i co mu się przy tem zdarzyło, **Nagroda za szlachetny uczynek, Ratunek za ratunek, Nawrócenie w ostatniej godzinie, Dowcipy polskiego chłopa,** bardzo ucieszna historya, **Cudowne uleczenie choroby, Jakie życie, taka śmierć, Na łożu śmierci, Pomoc w czasie głodu, Pies, jakich mało,** śmieszna historyjka obrazkowa, **Przygoda Michałka z byczkiem, Żandarm i łazęga.**

Kalendarz zawiera oprócz tego następujące wiersze: Wiersz na Nowy Rok, Do bociana, Powitanie, Brzoza Gryżyńska, Dziewczę polskie, Źródło świętego Gangolfa.

Lubownicy śpiewu znajdą w kalendarzu **cztery piosnki z nutami.**

Z dalszej treści kalendarza przytaczamy: Dziwne zwyczaje różnych narodów co do koszlawienia ciała ludzkiego, Prześladowanie chrześcian w Chinach, Jak król polski Władysław IV. opiekował się ludem, Ciekawość u zwierząt, Historya dzwonu. **Każdemu jak najwięcej pożytku przyniesie artykuł w kalendarzu pod tytułem: Co każdy o prawie wiedzieć powinien.**

Przeszło **70 pięknych obrazków** większych i mniejszych zdobi kalendarz, a między nimi w wielkości kalendarza: Z Bitwy pod Grunwaldem 1) Śmierć wielkiego mistrza Krzyżackiego, 2) Książę Witold uderza na Krzyżaków, Przed grotą Matki Boskiej w Lourdes, Król i królowa angielscy przy otwarciu parlamentu, Gwiazdo morza zmiłuj się nad nami, U lekarza dla dzieci. Nadto 6 bezpłatnych dodatków: ***1) śliczny kolorowy obraz cudownej Matki Boskiej, 2) obraz ks. kard. Ledóchowskiego i 3) ks. kard. Puzyny, 4) kalendarz ścienny, 5) kalendarz kieszonkowy albo pugilaresowy, 6) abecadło ścienne z literami drukowanemi i pisanemi dla dzieci.***

Cena kalendarza **50 fen.,** z przesyłką **60 fen.** Odprzedającym wielki rabat.

Kto wprost do ekspedycyi „Katolika" nadeśle 5 marek, otrzyma jedenasty d a r m o, a prócz tego jeszcze jako nagrodę książkę pod tytułem: **Święty Jan Kanty** przez ks. kan. Koszutskiego", zawierającą 230 stron druku i kosztuje w handlu księgarskim 1 markę.

Należytość najlepiej przesyłać przekazem pocztowym (Postanweisung). Koszta przekazu wynoszą 10 fen., jeśli się posyła sumę nie większą jak 5 marek; od 5 do 100 marek wynoszą koszta przesyłki pieniędzy 20 fenygów. — Adresować należy tak: **KATOLIK, Bytom G.-S. (Beuthen O.-S.)**

Baczność nowożeńcy!

Polecam kochanym Rodakom i Rodaczkom z **Herne** i okolicy

wianki ślubne i welony,

kwiaty dla młodzieńców i panien, wstążki w wielkim wyborze po bardzo nizkich cenach

Korony żałobne na grób począwszy od 50 fen. i droższe Kokardy czyli wstążki do koron nagróbkowych z polskiemi napisami

Proszę o poparcie mego interesu, a staraniem mojem będzie każdego jak najrzetelniej obsłużyć

Franciszek Józefoski.

HERNE, Neustr. 35.

Paweł Nawrocki,

golarz polski

w Herne,

Nowa ul. 32

Neustrasse 32



A. Wojciech Powałowski,

Bochum, Alleestr. 13. **Herne,** Bahnhofstr. 107.

Donoszę wszystkim Rodakom, że do moich dwóch składów **wszystkie nowości** na ubrania, paletoty i spodnie nadeszły. Nadmieniam, że udało mi się w wielkiej masie bardzo tanio zakupić, dla tego jestem w stanie **ubrania, paletoty i spodnie** po taniej cenie odstawiać, pod gwarancyą tylko rzetelnej i dobrej pracy.

Mam także w obu moich składach **gotowe rzeczy,** jako to: paletoty, ubrania, spodnie we wielkim wyborze, **ubrania dla chłopców,** wszystko wypróbowane, dobrze leżące. Także wszystkie **ubrania do pracy, koszule, krawaty** i rozmaite **pasiki, szelki** wszystko może u mnie każdy Rodak za stałą i rzetelną cenę kupić.

Z szacunkiem

A. Wojciech Powałowski,

Bochum, Alleestr. 13, blisko głównej poczty.

Herne, Bahnhofstr. 107. w pobliżu poczty.

20 robotników

i 1 przodownika

potrzebuje zaraz. — Praca stała.

Zgłaszać trzeba się w kopalni „Lothringen" w Gerthe

Ign. Zabłocki.

Dzieje Polski

najnowszych czasów, treściwie opowiedziane prze- Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny **2,50 m.**

Adres: **„Wiarus Polski", Bochum.**



Na bardzo łatwą odpłatę.

Ubrania dla mężczyzn
Zakiety dla mężczyzn.
Paletoty dla mężczyzn.
Zakiety dla niewiast.
Kapesy dla niewiast.
Ubrania dla chłopców.

Każdy, kto w nowym domu kredytowym **„Zum Bergmann"** (pod górnikiem) kupi, zostanie **najzupełniej** zadowolony przez **dobry towar,** przez **tanie ceny** i przez najłatwiejsze warunki odpłaty.

Meble wszelkiego rodzaju, **pojed. sprzęty** jako też **całe urządzenia** po każdej cenie.

Własna parowa fabryka mebli, dla tego wszystko tak tanio.

Ogniska (maszyny do gotow.)

Na odpłatę otrzyma każdy bez względu na stan.

Bochum, przy ulicy Bahnhofstrasse nr. 30.

Gelsenkirchen, Bahnhofstr. 94, obok „Bahnhofhotel".

Essen, Thurmstr. 16 zupełnie przy reńskim dworcu.

Laar, Kaiserstr. 6a, przy dworcu Ruhrort.

Wyborne, smaczne i aromatyczne a swojskie papierosy

Turk-fort, Noblesse, Dubeck-Crème, Polakiewicz nr. 3, 4, 11, Dyrektorskie, Smyrna, Charkowskie, Sokoły, Kościuszko, Carola i inne z fabryki

F. Polakiewicza Nast. W. Wąsowicz,

POZNAŃ, ☛ **do nabycia w wszystkich lepszych składach.** ☛ **WARSZAWA.**



Tomek: Dzień dobry Wawrzynie! — Wawrzyn: Dzień dobry, dzień dobry, a gdzie tak lecisz Tomku? — Tomek: Hm, idę do **Lisieckiego.** — Wawrzyn: A po co tam? — Tomek: Zamówić sobie **paletot i ubranie,** bo zima nadchodzi, a latoś ma być ostra zima. — Wawrzyn: Ja też potrzebuję paletot. — Tomek: No to chodź ze mną do Lisieckiego! Wawrzyn: A gdzie mieszka Lisiecki? — Tomek: **Lisiecki** mieszka teraz przy ul. **Hohenzollernstr. nr 15.** — Wawrzyn: To chodźmy prędko, bo nie mam czasu.



Baczność Rodacy!

Szanownym Rodakom miasta **Steele i okolicy** polecam uprzejmie mój

wielki skład materyj krajowych i zagranicznych

na ubrania, paletoty i spodnie.

Także się polecam do wykonywania

ubrań, paletotów i spodni

podług miary

pod gwarancyą dobrego leżenia i tanich cen.

Rezerwistom,

którzy teraz puszczeni zostali od wojska, odstawiam ubrania 10 procent taniej.

Mam także wielki wybór

☛ bielizny ☚

jako to: koszul, półkoszulków, kołnierzyków i mankiet, dalej koszul wełnianych i gaci.

Polecam także wielki wybór **rękawiczek, krawatów, szelek, pończoch i ubrań do kopalń.**

Ubrania dla chłopców

w wielkim wyborze.

Materye damskie

począwszy od pojedyńczych do najlepszych także we wielkim wyborze.

Franciszek Sarbinowski

w Steele nad Ruhrą,

Karl Humannstr. 16. Karl Humannstr. 16

Kto nadeśle 1 markę

ofiary na budujący się kościół w Dakowach Mokrych, otrzyma odwrotną pocztą książeczkę zatyt.:

Kilka słów o kościele **w Dakowach Mokrych.**

Ofiary przyjmuje:

Ks. W. Grośty,

Dakowy Mokre (Prov. Posen.)

Ważne

dla polsk. rzeźników.

Dobrze idący interes rzeźnicki w obwodzie górniczym jest pod korzystnemi warunkami do wydzierżawienia lub kupienia.

Adres poda ekspedycya „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Szanowni Rodacy!

Donoszę szanownym Rodakom, iż założyłem

warsztat reperacyjny

wszelkich **instrumentów muzycznych i harmonik.** Także udzielam lekcyi na wszelkich instrumentach. Instrumenta sprowadzam sam.

Z uszanowaniem

T. Santura

nauczyciel muzyki

w Styrum, nad Ruhrą,

ul Weststr. 1.

Kochany Przyjacielu!

Powiedzże mi od kogo masz takie **ładne buty,** a tak delikatnie odrobione?

Kochany Przyjacielu!

Przekonałem się, że najlepsze buty otrzymać można od polskiego mistrza szewskiego

Wojc. Fuhrmanna

w Hofstede,

przy ul. Herner Str. nr. 33.

Szanownym Rodakom w **Bruchu** donoszę, iż ten sam towa co w Herne i innych miastach mam na sprzedaż

tanio i za dotówkę:

Okrasa nie wędzona	0,65 m.
Okrasa wędzona	0,70 m.
Okrasa na chleb	0,80 m.
Masło naturalne słodkie	1.15 m.
Masło margaryna po	50, 60, 70 f.
Smalec polski po	0,65 m
Smalec tutejszy po	0,55 m.
Cukier krysztsłowy po	0,32 m.
Kawa w różnych gatunkach po 85, 90, 1 m. i 1 10 m.	
Mąka funt po	0,13 m.
Groch okrągły po	0,13 m.
Groch długi po	0,13 m.
Ryż funt po	0,16 m.
Jagły funt po	0,18 m
Czysty miód szklanka	0,50 m.
Twaróg i ser polski po	0.20 m.

Powidła i olej siemienny później.

Proszę szan. Rodaków z Bruchu i okolicy o poparcie.

Franciszek Mazurek,

Bruch, ul. Maryańska 222,

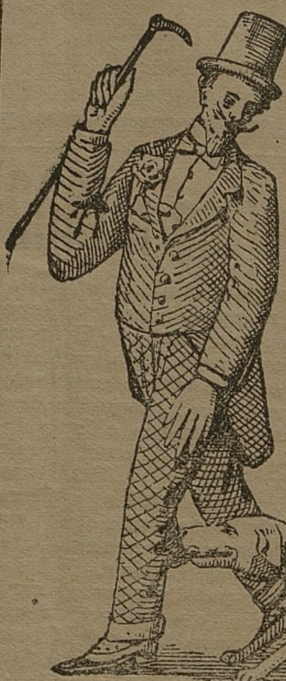
przy kościele.

Kartofle

miech 150-funtowy po **3 marki** i wyżej.

Gottfr. Könen,

Wattenscheid, Hochstr. 27.



Bij, bij tego psa, mówi Wojtek do Jana, bo ci spodnie rozedrze. — Jan: Ho, ho, tak prędko mi ich nie rozedrze, bo uszył je krawiec nasz Rodak Wawrz. Franka. — Wojtek: To i ja sobie ubranie u tego krawca zamówię, kiedy tak dobrze robi. — Jan: W materyach na ubrania, spodnie, paletoty ma wybór wielki, także bieliznę, krawaty, szelki, a dla niewiast materye na suknie i fartuchy, możesz u niego także kupić, nie potrzeba iść do obcego, bo u swego Rodaka można bardzo dobrze i tanio kupić.

Wawrzyn Franka

Bochum, Kortenpfad nr. 2.

w pobliżu klasztoru.

Bracia Rodacy kupujcie tylko u swoich!

Szanownym Rodakom w Marten i okolicy mam niniejszem zaszczyt donieść, że 1 paźdź. w ulicy **Karlstr.** w domu pana Wintera otworzyłem wielki

skład towarów kolonialnych,

w którym mam wielki wybór papierosów zagranicznych i krajowych, tak samo i odleżałych cygar i tytoniu.

Aby szanownych Rodaków jak najlepiej obsłużyć, wysiliłem wszystkie moje siły, aby z tutejszemi największemi składami jako Polak konkurować, przeto mam nadzieję, że Rodacy będą mnie popierać w moim interesie.

Z wysokim szacunkiem

Jan Stachowiak,

w Marten, Karlstrasse.

Książki różnej treści.

Róża leśna. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Toast polski wierszem i prozą, czyli zbiór mów przy uroczystościach wszelkiego rodzaju. Cena 1,20 mr. z przes. 1,30 mr. — Dziwne przygody chłopa Urbana Długonosa. Cena 25 fen., z przes. 30 fen. — Jak to było pod Wiedniem. Powieść na tle dziejów ojczystych. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Michno Karaś. Powieść historyczna z czasów Bolesława Chrobrego. Cena 50 fen., z przes. 55 fen. — Jaśko Cholewa. Powiastka historyczna z czasów Bolesława Smiałego. Cena 50 fen., z przes. 55 fen. — Kazimierz i Magdosia. Powieść z dziejów ojczystych z siedemnastego stulecia. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Skrzydlaty wojak. Powiastka historyczna z czasów Jana Sobieskiego. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Maciek Grąda, odważny wojak na lądzie i morzu. Powieść z czasów Zygmunta III i Władysława IV. Cena 40 f., z przes. 45 f. — Czasy kościuszkowskie. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — Marcin Nowina. Obrazek historyczny z czasów Bolesława Krzywoustego. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — O Czechu wojaku i o polskiej Hance. Opowieść historyczna z czazów potrzeby grunwaldzkiej za Władysława Jagiełły. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — Jan Płużek. Powieść z czasów Bolesława Krzywoustego. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Mazepa, hetman Ukrainy. Cena 60 fen., z przes. 70 fen. — Szymek i Handzia. Obrazek z czasów naszych. Cena 60 fen., z przes. 70 fen. — Strachy. Kilka ciekawych opowiadań ku nauce i rozrywce. Cena 40 fen., z przes. 50 fen. — Czarnoksiężnik Twardowski. Powieść z podań ludowych. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — Nagroda cnoty. Trzy powiastki: Anzelm w tatarskiej niewoli, Lekarz cudowny, Miłość Antosia do matki. Cena 60 fen., z przes. 70 f. — Mała historya Polska z obrazkami. Cena 30 f., z przes. 35 fen.

Adres: **„Wiarus Polski" Bochum.**

Poszukuje się rutynowanego

☛ księgarza ☚

do samodzielnego kierowania księgarni i handlu materyałów piśmiennych.

Oferty pod literą **S. G.** do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Baczność!

Ważne dla sprzedających.

Dobrze i korzystnie kupuje się, robi honor swemu składowi i zyskuje dużo odbiorców, kto żąda i sprzedaje

☛ papierosy ☚

z fabryki

„Vanadi" w Dortmund, Lütgenbrückstr. 2.

Są one robione ręcznie z tytuni ruskich i tureckich najnowszego zbioru

Nowy elementarz polski

opracowany nową metodą do łatwej nauki czytania i pisania w ojczystym języku.

Cena 10 fen., z przes. 15 fen.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum

Kalendarz Maryański

na rok 1902

z licznemi rycinami oraz z 6 dodatkami tj: 1) „Elementarz Polski", broszura objętości 64 stron, w okładce kolorowej. 2) Kolorowy obraz „Królowa Wszystkich Swiętych". 3) Dwa obrazy jednokolorowe. 4) Obraz cieniowy z 4 portretami. 5) Dwukolorowy kalendarz ścienny. 6) Kalendarz kieszonkowy.

Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Adres: **„Wiarus Polski", Bochum.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum